

# Dwa Sławy, Mumble No. 5 (feat. Słoń)

dzień jak co dzień  
w moim mieście same kur\*\* asy  
pato .. każe chłopu włączyć grube basy  
chce żebym ją przepuścił  
i się głupio patrzy  
kurwiszonie, nie przepuściłbym ciebie do drugiej klasy  
jest i fajna dzaga  
lata prawie naga  
kolczyk, dzamba  
kolczyk, dzamba  
dzamba, dzamba , dzamba  
... jakaś stara baba  
stara baba, twoje bla bla  
dla niej brzmi jak huba buba  
dzisiaj nawet w radu dykcja ludzi jakaś kiepska  
miała wjechać..  
a tu nagle Marek Belka  
tłumaczy się babie, za skok chłop w bok  
i pierd\*\* jej pod nosem jak ok, ok ok  
mamroczesz, gdy pytają cię: za kim kur\* jesteś  
chyba kopiesz siebie własny grób, jak Kuba Brenny  
ja nie mówię szeptem, kiedy mówię ci skąd jestem  
ty nie mów szeptem, kiedy mówisz refren

nie rozumiem o czym mówią do mnie malkontenci  
płaskoziemcy, matkojebcy  
nie wiem o co chodzi w domu – tylko kłótnie ciągle  
ja przychodzę w pokoju, jak dom na kurzej stopce  
nie wiem co ten kelner, chciałem ciepłe chilli chicken  
a ten wraca do stolika z ciepłym Chilijczykiem  
najabana bełkoczesz chyba o BDSM  
a może pytasz czy znam numer Golców z Bedoesem  
coś tam coś tam ludzie z miasta  
coś tam coś tam – jedziesz Rado  
coś tam coś tam ludzi w miastach  
coś tam bereszczaków  
nie rozumiem coś kur\* drzesz na autotune  
wszystko mi się zlewa w jedno wielkie hey, hy hue

robisz się niewyraźny z każda nowa zmiana zdania  
a pierwsze słowo się liczy i chyba brzmiało : mama  
jakby w oryginale wjechał nagle jataman  
japa tam, dla mnie to Mumble No. 5

[Słoń:]

ej, joł joł  
jebac hip hop  
tylko prawdziwy niemiecki true school

...

słoń to twój otyły ziom  
mówią o mnie fatbody  
Dwa Sławy także kipię tłuszczem z nadwagi  
nie narzekamy na hype jak na brak karotenu Bugs Banny  
lecz nas po prostu wasz anorektyczny rap bawi  
jesteś smutnym artystą i chcesz świat zbawić  
brzmisz jak bazarowy Lil Peep który rektalnie crack palił  
twoje anglojęzyczne wstawki, błagam , brat, zamilcz  
bo jedyne co słyszę to rły rack rakli  
sram na nich  
dupe sprzedałbyś za gram trawy  
podbijasz pod klub wystrzelony niczym Gagarin  
z gadką: hej Słoń może dziś się naćpamy  
wolałbym by z Nienacka mi na kiblu pękł krwiak bani  
rap się zmienia, wszystko mija jak ...

kiedyś na topce był screamo dzisiaj bardziej grime ...  
jedyne co jest stałe to nie puszczaj nas starym  
bo przypomnę twojej matce studniówkowy smak pały  
centralnie w chu\* mam czy ciągniesz hajs z rap gry  
nie obchodzi mnie czy ubierasz Gucci czy ..  
wiesz że kiedy wbijam na bit, to zaczyna majk krwawić  
skillów więcej mam niż zbok ma swoich mokrych snach wagin, O!